

Wybory: Polska złodziejska czy uczciwa



Mamy kilka dni do wyborów parlamentarnych... Kluczowym pytaniem jest to, czy Prawo i Sprawiedliwość dostanie od szanownego elektoratu mandat na samodzielne rządzenie naszym pięknym krajem. Jeżeli wyborcy będą nadmiernie roztargnieni i dadzą się ogłupić wściekłym lisom, naćpanym misiom, natrętnym m uchom... będziemy mieli kłopot, bo PiS ma kiepskie doświadczenie współpracy z „przystawkami”.

Giertych z Lepperem kilka lat temu zamiast całować Kaczyńskiego po łapkach, że dostali szansę zrobienia czegoś pożytecznego, robili mu dywersję. Po tamtym doświadczeniu, chcąc poprawić Polskę PiS musi decydować sam. Koalicja antypisowska ma łatwiejszą sytuację, ponieważ niczego nie chce poprawiać, chce dorwać się do koryta z byle kim, byle szybko, bo dno się pogłębia i koryto pustoszeje. W konsekwencji będą to rządy przypadkowej zbieraniny w pogoni za szmalem. Co to znaczy? Kolejne lata stracone dla Polski. Pierwszy rok zajmą im kłótnie o parytety ministerialne, płciowe, finansowe, awantury o rady nadzorcze, potem z każdym dniem będzie coraz gorzej.

Jan Pietrzak

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (43/2015)

fot. T. Gutry